PENX / KUDEL, DISSNEYLAND

ja, wpadłem do Austrii po parę euro
dostałem w pierd*
zostałem w ciemno
w Polsce nie było już Euro
ciągle jest grane
by trafić do celu
w tym świecie
większość osób bo zrobiło gałę
większość osób bo zrobiło gałę
bop dobry okres sie spóźnia
liczy sie każda minuta
nie chce wskazówek od śmieci
co się rzucają aby móc wygrać
jeden wysko kończa na tarczy
mnie moje piór uskrzydla
tu trzeba parkera
te kur* tam zarzyna w papierach
kurtyna tam gilotyny
tak się zaczyna nasz teatr
a każda chwila nas zmienia
bo chwile temu ,myślałeś inaczej
teraz już myślisz inaczej
bo nie ma opcji by było inaczej
a powiem inaczej
dla ciebie wszutko jedno
i to samo jest wstydx się
ja mam wyjebane
bo mi wszystko jedno
bo przecież wszystko samo przyjdzie
a zmiana tu zabije zmianę

DISSNEYLAND
Rozumiesz by przeżyć musisz sam przez to przejść
pełno tu kurew i wieży
szlifuję teksty
mogłaby być o nim książka
się spalam w cieniu
biorę wszytko co mi los da
zaczynam tu nowy rozdział
wkur* tu węży
typów co idą po twoich śladach
ja się unopsz etak dla nich
ze kur* ich nie zostawiam
nawet tam z tyłu
chory* skur* was nie pozdrawia
mówię sobie panie przodem
weź pan spierd*
jej tez odpowiadam
i kiedy tak siebie chodzę
nawiedz a lojalność i zdrada
choć im nie po drodze

zdradzę ci sekret nie jestem lojalny
prawdziwy …
daje tyle wezmę wziąłem tyle ile dałem
nie wiem czy to udźwignę